

Jeden
z najbardziej
intrygujących
rozdziałów
w długiej historii
tego bohatera.

IGN.com

Steve ★ Rogers

KAPITAN AMERYKA



SPENCER

MARVEL
NOW! 2.0

PIÑA
SAIZ

[Recenzja] "Kapitan Ameryka. Steve Rogers. Tom 1" Nick Spencer, Javier Piña, Jesús Saiz

Fahrenheit Crew

W 2016 roku Marvel obchodził siedemdziesiątą piątą rocznicę powstania postaci Kapitana Ameryki. Z tej okazji przygotowano m.in. poświęconą Steve'owi Rogersowi nową serię komiksową, która ze względu na rozwiązania fabularne zastosowane przez Nicka Spencera wywołała falę krytyki w Stanach Zjednoczonych. Dzięki rodzimemu oddziałowi Egmontu, konsekwentnie rozbudowującemu swoją ofertę komiksów z Kapitanem Ameryką, polscy czytelnicy nareszcie mają okazję, aby zapoznać się z nią w całości. W ramach kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć, że w 2019 roku pierwsza połowa omawianego tomu została opublikowana w naszym kraju w ramach *Wielkiej Kolekcji Komiksów Marvel* od wydawnictwa Hachette Polska (tom 167, *Kapitan Ameryka. Steve Rogers: Hail Hydra*, tłum. Jacek Drewnowski).

W trakcie misji, której celem jest powstrzymanie członków nazistowskiej organizacji Hydra, na jaw wychodzą nieznane fakty z życia superbohatera określanego mianem symbolu Stanów Zjednoczonych. Okazuje się, że Kapitan Ameryka to podwójny agent. Mężczyzna wykonuje rozkazy samego Red Skulla (superłotra będącego prawą ręką Adolfa Hitlera). Jego zadaniem jest potajemne działanie na szkodę osób i instytucji, które mogłyby zagrozić realizacji planów przełożonego, m.in. Avengers i S.H.I.E.L.D.

Tymczasem Red Skull podróżuje po Stanach Zjednoczonych i organizuje wiece skierowane do młodych, zagubionych ludzi. W trakcie tych spotkań opowiada słuchaczom o wrogach narodu, uchodźcach z zagranicy, osobach o odmiennym kolorze skóry. Przywołuje też obraz Europy, niszczonej przez „armie najeźdźców” teoretycznie poszukujących pomocy i wsparcia, lecz w praktyce szerzących swoje „niewłaściwe” przekonania i przemoc. Red Skull nakłania słuchaczy do przyłączenia się do Hydry, obiecując szanse na lepsze jutro. Rekruci poddani skutecznemu praniu mózgu czują się akceptowani i potrzebni. Organizują napady oraz ataki terrorystyczne, sięgają zamęt i zniszczenie w społeczeństwie. Realizują tym samym cele Red Skulla, którymi są przejęcie władzy nad Stanami Zjednoczonymi oraz stworzenie państwa opartego na nazistowskich ideałach.

Chociaż proces przekształcania postaci Kapitana został zapoczątkowany na łamach *Avengers: Impas – Atak na Pleasant Hill*, omawianą publikację można czytać bez znajomości przywołanego tytułu (wszystkie najważniejsze informacje zostają streszczone). Decyzja Nicka Spencera o zrewolucjonizowaniu wizerunku Kapitana Ameryki może wydawać się szokująca, niemniej scenarzyście udało się napisać solidną i wciągającą opowieść, niepozbawioną aluzji do rzeczywistych wydarzeń z ostatnich lat, zwłaszcza nasilających się na terenie Stanów zachowań o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym.

W trakcie lektury stopniowo odsłaniane są fakty z przeszłości Steve'a Rogersa, pozwalające na zrozumienie jego działań i motywacji. Kapitan Ameryka nie jest bezmyślną marionetką Red Skulla, ale ma własne spojrzenie na działalność Hydry, co prowadzi do zaskakujących zwrotów akcji. Zresztą nie on jeden ma własne plany dotyczące dalszych losów organizacji, co w dłuższej perspektywie stanowi zapowiedź rozłamu w jej szeregach.

Sceny, w których Steve bardzo skutecznie manipuluje Iron Manem, Marią Hill, resztą swoich przyjaciół oraz politykami odpowiedzialnymi za losy Stanów Zjednoczonych, sprawiają wrażenie dobrze przemyślanych, ponadto rzucają nowe światło na wydarzenia znane z innych komiksów Marvela, w tym *II Wojny Domowej* (część rozdziałów zawartych w omawianym tomie nawiązuje do

tejże).

Oprawę graficzną autorstwa Javiera Piñy i Jesúa Saiza można uznać najwyżej za przeciętną, niewybijającą się na tle masowo produkowanych publikacji z superbohaterami. Projekty postaci rażą uproszczeniami, nienaturalnymi proporcjami ciała oraz dziwną mimiką. Nakładane komputerowo kolory noszą znamiona sztuczności.

Kapitan Ameryka. Steve Rogers to intrygujący i wciągający komiks, który z pewnością znajdzie duże grono zwolenników, zwłaszcza wśród osób poszukujących historii utrzymanych w duchu powieści szpiegowskich i *political fiction*. Nick Spencer burzy nieskazitelny wizerunek Kapitana Ameryki, jednak robi to na tyle sprawnie, że warto dać mu szansę.

Marcin Chudoba